

# REPUBLIKA

k VII | 1017 PONIEDZIAŁEK, 7 PAŹDZIERN. 1929.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr 275

## Zgon Czesława Jan- kowskiego

honorowego prezesa Syn-  
dykatu Dziennikarzy  
wileńskich(Polska Agencja Telegraficzna)  
Wilno, 6 października.Dziś po południu zmarł po długiej cho-  
bie zasłużony i znany literat oraz pu-  
blycyista Czesław Jankowski, honorowy  
prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileń-  
skich.

## Międzynarodowe Biuro Pracy

zwoluje konferencję  
w sprawie pracy w Kopal-  
niach.

Londyn, 6 października.

Kierownictwo Międzynarodowego Biu-  
ra Pracy przy Lidze Narodów postano-  
wiło wczoraj zwołać na dzień 6 stycznia  
przyszłego przygotowawczą konfe-  
rencję techniczną, mającą opracować  
prawodawstwo o warunkach pracy w ko-  
palniach.W konferencji wezmą udział przed-  
stawiciele Anglii, Francji, Niemiec, Belgii,  
Holandii, Austrii i Czechosłowacji.  
Delegaci reprezentować będą rządy  
tych państw oraz interesy przemysłow-  
ców i robotników.

## Złoty jubileusz 73 p.p. w Katowicach.

Katowice, 6 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)  
W dniu dzisiejszym stacjonowany w  
Katowicach 73 p.p. obchodził uroczyste  
jubileusz swego istnienia.O godzinie 9 m. 30 ks. biskup Niezgo-  
dowski odprawił mszę polową w obecności  
przedstawicieli władz z wicewojewodą  
śląskim na czele, dowódcy dywizji  
północnej gen. Zajęca 73 pp. w komplecie  
kompanii honorowej policji, delegacji  
uczelniskich i organizacji społecznych ze  
stronami itp.

## Włamanie do am- basady

francuskiej w Berlinie.

Berlin, 6 października.

W tutejszej ambasadzie francuskiej,  
uszczerpać się na Placu Paryskim, doko-  
no nadzwyczaj śmiałego włamania,  
zyskując łupem nieznaną sprawców  
wielką kwotę kosztowności ambasadora, ocenianą  
na 80 tysięcy marek.

## Venizelos

w Białogrodzie.

Białogrod, 6 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)  
Dziś o godzinie 11 m. 30 przybył tu  
premier grecki Venizelos.

## Katastrofa kolejowa w Salzburgu.

Wiedeń, 6 października.

Dziś o godzinie 7-ej min. 30 rano na  
dworcu w Salzburgu z powodu złamania  
osłony wykołował się pociąg. Pięciu podróż-  
nych i 2-ch kolejarzy jest ciężko ran-  
nych, 6 osób odniosło lżejsze rany.  
Straty materialne znaczne.

## Wycięstwo Aljechina nad Bogolubowem.

Heidelberg, 6 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)  
10-ta partia o mistrzostwo świata  
między Aljechinem a Bogolubowem  
zakończyła się po 50-tym posunięciu  
w wycięstwie Aljechina.

## Pogrzeb ministra Stresemanna.

W uroczystościach żałobnych wzięł udział prezydent Hindenburg,  
rząd i korpus dyplomatyczny.

## Nad grobem odśpiewano „Deutschland, Deutschland über alles”.

Berlin, 6 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Uroczystości odprowadzenia na miej-  
sce wiecznego spoczynku zwłok mini-  
stra Stresemanna zamieniły się w olbrzy-  
mią manifestację hołdu dla zmarłego kie-  
rownika polityki zagranicznej Rzeszy.O godz. 11-ej rozpoczęły się oficjalne  
uroczystości Reichstagu. Na trybunie za  
kafalkiem zajęli miejsca: rząd Rzeszy,sekretarze stanu, a po lewej stronie de-  
legaci rządu pruskiego i krajów związko-  
wych oraz bawiący w Berlinie przedsta-  
wiciele dyplomacji niemieckiej.Korpus dyplomatyczny stawił się w  
komplecie. O godz. 11 wszedł na salę  
prezydent Hindenburg w towarzystwie  
wdowy po zmarłym ministrze i obu jego  
synów Kanclerz Mueller wygłosił prze-  
mówienie żałobne, chwalać zmarłego, ja-  
ko wielkiego syna ojczyzny, którego naz-  
wisko przejdzie do historii.Wśród dźwięku dzwonów wyniesiono  
trumnę przez schody główne. Wśród u-  
roczystego milczenia zebranych tłumów,  
orszak żałobny przez bramę branden-  
burską i Aleje pod Lipami skierował się  
na cmentarz. Za karawanem postępowa-  
ła najbliższa rodzina, prezydent Hinden-  
burg, członkowie rządu Rzeszy i korpus  
dyplomatyczny.Po obu stronach ulic, któremi postę-  
pował kondukt żałobny ludność utworzy-  
ła szpalery. Przed urzędem spraw zagra-  
nicznych kondukt zatrzymał się na chwi-  
lę. Tam też prezydent Hindenburg po-  
żegnał się z rodziną zmarłego.O godz. 11 m. 45 orszak przybył na  
cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów  
przy biciu dzwonów trumnę spuszczone  
do grobu. Nad otwartym grobem zebrani  
ni, stosując się do ostatniej woli zmarle-  
go — odśpiewali „Deutschland Deuts-  
chland über alles”.

## O siedzibę

banku między-  
narodowego

Paryż, 6 października.

„Le Matin” omawia kwestię ustale-  
nia siedziby międzynarodowego banku  
reparacyjnego. Zdaniem dziennika Lon-  
dyn pragnąłby ten bank zagarnąć dla sie-  
bie i ustalić jego siedzibę w Anglii. In-  
ne państwa nie mają jednak dostatecz-  
nych powodów, aby czynić Anglii tak  
kosztowny prezent. Również Francja i  
Belgia mogłaby się domagać ustalenia  
siedziby banku na swoich terenach.Jak się zdaje jednak, osiągnięty bę-  
dzie w tej kwestji kompromis, i na sie-  
dzibę banku obrane będzie jakieś mia-  
sto neutralne, jak np. Bazylea, lub Lo-  
zanna.

## 6 lat wteżenia

za szpiegostwo

Wilno, 6 października.

Onegdaj pod zarzutem szpiegostwa,  
na rzecz Rosji sowieckiej stanął przed  
sądem okręgowym w Wilnie Eustachy  
Selach. Jak stwierdzono, ujawnił on w  
GPU w Mjnsku wiadomości, dotyczące  
działalności ekspozytury numer 1 od-  
działu II sztabu generalnego w Wilnie.Oskarżony zeznawał, że do czynów  
zbrodniczych zmuszony był przez bols-  
zewików, którzy grozili mu rozstrze-  
laniem. Sąd uznał Selacha za winnego  
uprawiania szpiegostwa i skazał go na  
6 lat ciężkiego więzienia.

## Tragiczną śmierć w Tatracach. Dwie siostry runęły w przepaść.

Zakopane, 6 października.

Korzystając z pogody wybrali się na  
wycieczkę aby zdobyć Zamarłą Turnię  
od południowej strony 3 taternicy, mię-  
dzy innymi znany narciarz Czech.Gdy wycieczka znalazła się o godz.  
13. m. 30 na szczycie góry, zauważono,  
że tą samą drogą podchodzą dwie tury-  
stki, jak się później okazało pp. Mażen-  
na i Lida Skotnicówny. W pewnej chwili  
taternicy zauważyli, jak od drugiego tra-  
wersu odpadła od skały pierwsza LidaSkotnicówna, która lecąc w przepaść,  
pociągnęła przywiązaną do liny swą sio-  
strę. Obie runęły z wysokości 80 metrów  
na piargi.Turyści pośpieszyli natychmiast na  
miejsce wypadku, aby nieść pomoc nie-  
szczęśliwym ofiarom, znaleźli jednak tyl-  
ko dwa zniekształcone trupy.Taternicy weszli natychmiast do  
schroniska Hali Gasienicowej, gdzie za-  
wiadomili o wypadku Ochotnicze Pogoto-  
wie Ratunkowe

## Dziennikarze genewscy w Gdyni Goście zagraniczni zaproszeni zostali do Gdańska.

Gdynia, 6 października.

Dziś rano przybyła tu delegacja za-  
rządu Międzynarodowego Stowarzysze-  
nia Dziennikarzy, akredytowanych przy  
Lidze Narodów w składzie 4-ch osób z  
prezesem związku Wacławem Oryngiem  
na czele.Delegację powitali na dworcu w Gdy-  
ni przedstawiciele miejscowych władz ko-  
munalnych. Po obiedzie goście udali się  
do Gdańska, gdzie podejmowani byli  
przez syndykata prasy polskiej w Gdań-  
sku i związek prasy gdańskiej.Delegaci zostali zaproszeni przez mi-  
nistra Strassburgera i wysokiego komisa-  
rza Ligi Narodów hr Grawine.

## Nieudany zamach na ministra rumuńskiego. Strzelał do samochodu chcąc zdobyć sobie... rozgłos.

Bukareszt, 6 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj o godz. 14.30 jakiś osobnik  
zaczepiony w pobliżu gmachu minister-  
stwa spraw wewnętrznych dał kilka  
strzałów z rewolweru do samochodu, w  
którym znajdował się minister  
wewn. Vajda Voevod w towarzystwie  
swego szefa gabinetu. Jedna z kul prze-  
biła szybę w drzwiczkach samochodu,  
nie raniąc nikogo.Sprawca zamachu, zatrzymany na-  
tychmiast przez policję, oświadczył, że  
nazywa się Goldenberg i odmówił dal-  
szych wyjaśnień. Żadnych papierów ani  
dokumentów przy nim nie znaleziono.

Bukareszt, 6 października.

Dzienniki jednomyślnie potępiają za-  
mach przeciwko ministrowi Vajda Voe-  
vod.Sprawca zamachu Goldenberg liczy  
lat 20, jest z zawodu pomocnikiem han-  
dlowym, lecz od 3 miesięcy pozostaje bez  
pracy. Goldenberg jest znany jako gorą-  
cy wielbiciel komunizmu. Stwierdzono,  
że pozostawał on w stosunkach z tutej-  
szymi kołami komunistycznymi.Przy badaniu Goldenberg oświad-  
czył, iż pragnął dokonać czynu, dzięki  
któremu pozyskałby rozgłos i sławę w  
świecie rewolucyjnym.Twierdzi on uporczywie, że nie miał  
żadnych współników.

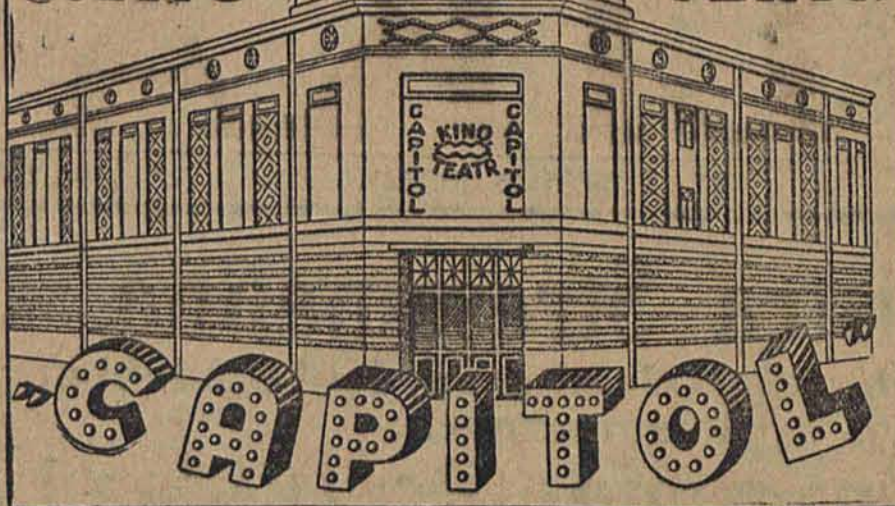
## Anglicy zakupili w Rosji drzewo za 40 milionów funtów szterlingów.

Gdańsk, 6 października.

Jak się z dobrze poinformowanego  
źródła dowiadujemy, koncern drzewny w  
Londynie, „Lipmann i Schacht”, zakupił  
w Rosji sowieckiej drzewa, za sumę 40 i  
pół miliona funtów szterlingów. Dostawa  
nabytego przez wspomniany koncern  
drzewa trwać będzie lat trzy.Ten sam koncern nabył uprzednio  
550 tysięcy sztandarów drzew.Tranzakcja powyższa naraża na po-  
ważne straty Szwecję i Polskę, bowiem  
pokrywa 65 proc. zapotrzebowania An-  
glii na drzewo, zamykając przez to ry-  
nek angielski dla polskiego drzewa.Sfery kompetentne gdańskie utrzy-  
mują, że na tranzakcji wspomnianej kon-  
cern „Lipmann i Schacht” zarobił okrag  
to 600.000 funtów szterlingów.



## KINO TEATR



**Dziś premiera!**

Powiększona orkiestra symfoniczna pod bat. 4z. Bajgelmana.



## Intrzygant

EMIL JANNINGS

FLORENCE VIDOR

LEWIS STONE

NEIL HAMILTON

## Doniosły wynalazek

ochroni lotników od katastrof z powodu mgły

Angielski fundusz im. Daniela Guggenheima, przeznaczony na badania nad rozwojem lotnictwa, ogłasza, że udało mu się wynaleźć i wypróbować aparat, który pozwala lotnikom na dokładne orientowanie się w położeniu aparatu w jego równowadze w stosunku do ziemi, nawet przy zupełnym wykluczeniu światła.

Komunikat ten oznajmia dalej, że próby dokonał por. James Doolittle na lotnisku Mitchell Field, położonym na wyspie Long Island.

Pilot zajął miejsce w aparacie, którego kabina była zupełnie zabudowana i bez okien, a pomimo to, kierując się jedynie wzrokowym promieniem radiowym, bez trudu wznosił się w powietrze, zatoczył przepisane koło i bezpiecznie wylądował o kilka metrów od punktu swego wzniesienia.

Przez cały ten czas lotnik nie widział nic, prócz blasku instrumentów, znajdujących się przed nim. Wpatrywał się w sztuczny horyzont, który wykazywał pozycje podłużne i poprzeczne aeroplanu w stosunku do ziemi. Mianowicie wibrujące laseczki aparatu otrzywały fale radiowe aparatu nadawczego na lotnisku i wskazywały pilotowi, jak ma

przybrać kierunek. Równocześnie nowy przyrząd, wskazujący wysokość, pozwalał mu na obliczenie jej aż do różnicy paru stóp.

Komunikat podkreśla doniosłość tego wynalazku dla bezpieczeństwa lotników, jeżeli się nagle znajdują w mgłę, która jest największym wrogiem aeroplanów.

We mgłę bowiem lotnik traci tak dalece zmysł orientacyjny, iż zdarzało się, że kończył lot przez chimney głową nadół, nie zauważwszy tego.

Jak filozofowie objaśniają, pochodzi to stąd, że człowiek oznacza kierunek swojego ruchu wzrokiem, a jeżeli zawiąże mu oczy, to zawsze idzie w ich kierunku. Jeżeli więc człowiekowi z zawiązanymi oczami zwróci się głowa na bok i każe się iść prosto, to pójdzie w tym kierunku bocznym, w jakim znajduje się jego twarz i oczy i potrzeba wielkiej świadomości, ażeby to zboczenie było niewielkie.

W znacznie silniejszym stopniu, niż u człowieka, właściwość ta występuje u zwierząt. Aby się o tem przekonać, wystarczy, ażeby psu przez skrępowanie skręcić głowę na bok, a potem, nawet

## Walka z kradzieżami.

Wszystkie strychy i piwnice będą kontrolowane i zamykane na noc.

Włamywacze po dłuższym letnim wy-poczniku znów zbierają obfite żniwo. Czytamy przecież ciągle o rozpruciaczkach lub o włamaniach do sklepów, mieszkań prywatnych itd.

Władze policyjne w związku z wyteżoną akcją złodziejską, starają się jaknajskuteczniej ochronić mienie obywateli. Wzmocniono poszczególne posterunki, wyznaczono zwiększone patrole, a prócz tego wielokrotnie dokładnie zrewidowano wszelkie spelunki i meliny na przedmieściach.

bez zawiązywania oczu, zawołać go do siebie. Pies, pomimo widocznych wysiłków będzie szedł w kółko w kierunku głowy, będzie się kręcił coraz szybciej, aż wreszcie upadnie zmęczony.

Otóż w takim położeniu, człowieka z zawiązanymi oczyma, mgła stawia lotnika i jeżeliby wynalazek amerykański okazał się praktycznym, to bezpieczeństwo aeroplanów powiększyłoby się o jakie 50 proc.

Praca policji oczywiście daje rezultaty, lecz nie potrafi zapewnić bezwzględnie bezpieczeństwa mienia. Często dowiadujemy w tych dniach o kradzieżach w mieszkaniach. Policja przydała się do próżnych ubliżeń, niekiedy wręcz przeciwnie, przodownicy zwracali baczna uwagę, czy domowi zamykają na noc strychy i piwnice. Zarządzenie to ma zapobiec kradzieżom za pomocą t. zw. podkopów.

Wiadomo bowiem, iż złodzieje często dostają się do próżnych ubliżeń w suterynach lub na poddaszu i tam bierają otwory przez które dostają się do strychów, lub mieszkań.

Policja pragnie więc jaknajskuteczniej zapobiec i tym metodom „pracy” złodziejskiej.

Zarządzenie o kontroli strychów i piwnic zostaje również wprowadzone w Łodzi.

Miejmy nadzieję, iż dzięki wszystkim stosowanym obecnie środkom walki z przestępczym, w obecnym sezonie zimowym statystyki kradzieży i włamań wykażą znaczną niższą ilość wypadków.

W. Azow.

## Wybór zawodu.

Osoby: matka, ojciec i dziecko.

**Matka:** Może wyda ci się to śmieszne, lecz całą noc myślałam o przyszłości naszego synka. Życie teraz jest tak trudne i skomplikowane. Kim będzie nasz chłopczyk, gdy dorośnie? W jakim kierunku go przygotowywać? Do jakiej kariery? Powiesz, że to śmieszne, myśleć o karierze dziecka, nie mającego jeszcze sześciu miesięcy. lecz ja się z tobą nie zgodzę. Trzeba już się nad tem zastanowić, by uniknąć ewentualnych niespodzianek. Mam już pewną myśl i chcę z tobą pomówić. Chciałabym, aby nasz syn został wojskowym. Nosiłby piękny mundur, otrzymałby order...

**Ojciec:** Zupełnie się z tobą zrażam, że powiniśmy już myśleć o przyszłości naszego malca. To dziwne! Tej nocy też myślałam o tem. Lecz ty nie czytasz gazet, moja droga! Nie wiesz, że niedawno odbyła się konferencja w Hadze, która zapoczątkowała nową okras w Europie. Mają powstać Stany Zjednoczone Europy i wojna zniknie raz na zawsze! Za 20 lat, gdy nasz malec wstąpi w życie, wojskowych będzie na świecie mniej, niż obecnie dorożkarzy w Paryżu i w Londynie.

**Matka:** Poczeka, przecież nie nalegam, aby nasz malec został wojskowym. Rzuciłam tylko luźną propozycję. Byłabym zadowolona, gdyby nasz synek został skrzypkiem lub wiolonczelistą...

**Ojciec:** Nie czytasz gazet i to jest twoją największą wadą! Nie wyobrażasz sobie nawet, jakie bezrobocie

wśród muzyków wywołały radja. Za 20 lat — ależ gdzie tam za 20; za 10, za 5 lat! — muzyków na świecie będzie nie więcej niż obecnie latarników. Trzy, lub najwyżej cztery pierwszorzędne zespoły orkiestrowe, składające się z samych wirtuozów, obsługiwać będą drogą radiową cały świat!

**Matka:** Dobrze, ale nie nalegam przecież, aby nasz chłopczyk został koniecznym muzykiem. Niech zostanie lekarzem. Tak będzie najlepiej. Lekarz...

**Ojciec:** Nie, to jest okropne, a to wszystko dlatego, że nie czytasz gazet! Nie wiesz oczywiście, jakie postępy poczyniono w dziedzinie zapobiegania chorobom przy pomocy różnych pigulek i zastrzyków. Nie czytałaś pewnie, że w Niemczech wynaleziono już aparat, który wykazuje wszelkie braki w organizmie, tak iż diagnozę będzie mogła postawić twoja kucharka, lub twój szofer. Za dwa lata najgroźniejszy wróg ludzkości — rak — stanie się mniej niebezpieczną chorobą, niż obecnie katar. Za 20 lat, moja droga, nie będzie ani lekarzy, ani aptek. W najbliższej razurze fryzjer w białym fartuchu ostrzyże cię, prześwietli nawszkroś, wstrzyknie jakiegoś serum i za te same pieniądze obficie ci jeszcze głowę wodą kolońska.

**Matka:** Jak ty jesteś dziwny. Czy ja nalegam, aby nasz syn został lekarzem? Niechaj zostanie inżynierem, to również jest niezły zawód.

**Ojciec:** Dziecinko, dlaczego nie zaglądasz do gazet? Mam się zgodzić na to, ażeby syn mój został inżynierem?

Poco za 20 lat będą potrzebni inżynierowie? Fabryki i warsztaty zamienią się na czyste salony, w których pracować będą przez 24 godziny na dobę automaty, nie znające strejku, ani podwyżek pensji. Za 20 lat ludzie zapomną wogóle co znaczy słowo inżynier, a ty chcesz...

**Matka:** Mój drogi, ja wcale niczego nie chcę. Nie nalegam przecież. Pragnę tylko nie odkładać postanowienia na okres późniejszy. Nie miałabym nic przeciwko temu, gdybyś chciał uczynić z naszego syna profesora.

**Ojciec:** Dziecko moje, doprowadzasz mnie do rozpaczliwego swem zafaniem. Ty pełnie nie czytasz gazet. Czy przypuszczasz, że za 20 lat w każdym większym mieście będzie, jak obecnie, uniwersytet z profesorami i audytorium? Triumfy radja i telewizji, moja droga, doprowadzą do tego, że za 5 lat 99 proc. uniwersytetów ulegnie zamknięciu. Student się dając u siebie w domu, na słuchajce prowincji, będzie słuchał wykładu Einsteina z Berlina i Edisona z New Yorku!

**Matka:** Doskonale, przekonałam mnie, lecz nie mam nic przeciwko temu, aby nasz syn został na przykład adwokatem...

**Ojciec:** A więc przypuszczasz, że za 20 lat przestępców będą jeszcze pociągając do odpowiedzialności karnej? Trzeba czytać gazety, moja droga! Za 20 lat przestępców będą zamykać w więzieniach przed popełnieniem zbrodni.

**Matka:** Czemu się tak denerwujesz? Ja nie nalegam, poprostu szukam! Zgodzę się na to, aby syn nasz został nawet fotografem.

**Ojciec:** Ha, ha, ha. Czytaj gazety! Za trzy lata każdy żebrak będzie miał w

swej norze własny kinoaparat z ekranem!

**Matka:** Więc niech zostanie szoferem.

**Ojciec:** Czytaj gazety! Za 20 lat gdzie przelecają w rakietach na księżycu i z powrotem w ciągu dwóch godzin!

**Matka:** Krawcem...

**Ojciec:** Jesteś śmieszna! Trzeba czytać gazety! Czy sądzisz, że za 20 lat gdzie będą jeszcze coś nosili prócz kostiumów kąpielowych? Przecież nawet w Warszawie będą ogrzewane!

**Matka:** W takim razie co wybierzemy dla naszego syna? Omówiliśmy wszystkie zawody. Czy zostawimy bez żadnego zajęcia? Co z niego będzie bimbis?

**Ojciec:** Dziennikarza, moja droga! Ten zawód przeżyje wszystkie inne. Względem na to, jakie używane będą te dziedziny narzędzia pracy: góra, pióro, maszyna do pisania, czy też chawka jakiegos niewynalezionego aparatu.

Dziennikarz złoży swa broń ostatnią. Nawet, gdy słońce zgaśnie i ziemia zamieni się w lodowatą pustynię, będzie to przecież sensacyjna informacja i ostatni dziennikarz prześle ją nie wiem jeszcze jakim sposobem statnemu czytelnikowi.

**Matka:** A jeśli ostatni czytelnik zmarł wcześniej?

**Ojciec:** To cóż z tego? Czy dziennikarz pozwoli zmarnieć świetnej informacji? Prześle ją w międzyplanetarnej przestrzeni, obliczy wierszowe i doprecyzuje zostać dziennikarzem?

**Dziecko:** U-a-a!... U-a-a!... U-a-a!

**Ojciec:** Wiesz, on chce!

Tium Lu.



**LUONA**

Dzisiaj i dni następnych  
Program ofiarca!

Pierwszy przebieg naszego tegorocznego bezkonkurencyjnego programu. — — Arcydzieło filmowe słynnej amerykańskiej wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer”

## „WŁADCZYNI MIŁOŚCI”

Epopcja wielkiej miłości młodej arystokratki, którą romantyczne koleje losu rzucają na ulice i salony wszystkich największych miast świata.

W rolach głównych Trójka największych dz. s. artystów Hollywoodu: **GRETA GARBO, JOHN GILBERT i LEWIS STONE.**

Wspaniała ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Czudnowskiego. — — Początek seansów o godzinie 4.30 po południu. Ceny miejsc popularne.

**KRONIKA**

Październik

**7**

Poniedziałek

Dzisiaj: Brunona  
Jutro: Wincente go

Wschód słońca	5.46
Zachód słońca	5.01
Wschód księżyca	11.12
Zachód księżyca	6.43
Długość dnia	10 14
Ubyło dnia	5.50

# Zamordowała swe nieślubne dziecko rozbijając mu główkę kamieniem.—Wyrodną matkę aresztowano.

U bogatego gospodarza we wsi Nowosolna, pod Łodzią niejakiego Gustawa Kiblera służyła od dłuższego czasu 21-letnia Marta Reszka, która mając wrodzony temperament darzyła swemi wdziękami kilkunastu stałych adoratorów. Rezultat tego flirtu był łatwy do przewidzenia.

Po upływie roku Reszkówna przestała się podobać a przed kilku dniami urodziła syna. Zainteresowanie osobą Reszkówny wzrosło, a pięć piękna poczęła jej nieszczęśliwie przykrych doświadczeń, zatruwając życie lekkomyślnej dziewczynie.

Reszkówna wyprowadzona z równo-

wagi postanowiła pozbyć się dziecka. W tym celu zabrała je i udała się rękomo do krewnych, aby oddać je na wychowanie. Tegoż dnia powróciła bez dziecka.

Onegdaj jeden z kolonistów przechodząc przez pola spostrzegł ślady krwi w pobliżu lasu pod stosem zesłych liści znalazł trupa dziecka ze straszkaną głową.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że ofiarą mordu padło dziecko Reszkówny, która dowiedziawszy się o znalezieniu trupa zbiegła. Wskutek natychmiastowego pościgu wyrodną matkę została ujęta przez policję na szosie pod Łodzią.

Badana przez policję Reszkówna przyznała się do winy i wyjaśniła, że dziecko udusiła, potem zaś chcąc się upewnić, czy nie żyje strząsała mu główkę kamieniem. Reszkównę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Tajemniczy napad na szosie Pabjanickiej. Przechodzień przebitý nożem walczący ze śmiercią w szpitalu.

Wczoraj wieczorem szosa pabjanicka była terenem krwawego napadu ulicznego, którego okoliczności spowite są narazie mgłą niezwyklej tajemniczości.

O godzinie 9-iej szosą przechodził 23-letni Tadeusz Winter, zam. przy ulicy Granitowej 14. Kiedy znalazł się przed domem nr. 96 podbiegli doń jakiś nieznanymi mężczyzna, który bez słowa utopił mu nóż w plecach aż pod rękopięść. Winter przebitý niemal na wyłot zwałił się na bruk i brocząc obficie krwią stracił przytomność.

W chwilę później na miejsce krwawego napadu przybiegło kilku przechodniów, którzy zaalarmowali natychmiast pogotowie ratunkowe i policję.

Tajemniczy napastnik korzystając tymczasem z ciemności i zamieszania zdołał zbiec. Ciężko rannego Wintera przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Policją wszczęta energiczne dochodzenie, które utrudnione jest jednak z tego względu, że Winter nie złożył dotychczas żadnych zeznań. ag.

### Handlarza żywym towarem schwymano na gorącym uczynku.

Władze policyjne aresztowały handlarza żywym towarem niejakiego Birkenfelda Mordkę z Piątku, powiatu łęczyckiego, w chwili gdy zamierzał wywieźć do Gdańska Zura Faję lat. 18. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Birkenfelda dużą ilość fotografii młodych i przystojnych dziewcząt najprawdopodobniej upatrzonych przez ofiar oraz kilka fałszywych paszportów opiewających na nazwiska fikcyjnych jego żon.

### Pod kołami tramwaju tragiczne skutki nieostrożności.

Na ulicy 11-go Listopada przed domem nr. 182 25-letni robotnik Stanisław Kapuściński, będąc w stanie nieprzytomnym wpadł pod tramwaj. Motorniczy nie zdążył tramwaju zatrzymać tak, że Kapuściński dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu prawą stopę. Poza to uległ on ogólnym obrażeniom.

Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (w).

### Samobójstwo.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 24 usiłował otruci się przez zażycie większej dozy jodny 9-letni chłopiec Rachmil Goldman.

Wzywany lekarz pogotowia po przeprowadzeniu zabiegów pozostawił desperata w stanie osłabionym na miejscu. (w).

### Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: N. Epstein (Piotrkowska 225), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprońskiego (Nowomiejska 15).

### Ostrze nożyka decyduje o dokładnym ogoleniu

Dlatego nożyki Gillette wykonane z najlepszej stali i wyostrzone z matematyczną dokładnością, gołą wielotrotnie i znakomicie.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



## Atak lotniczy na Łódź. Straszliwy obraz wojny gazowej na Placu Hallera.

Wczoraj staraniem L.O.P.P. urządzone zostało propagandowe widowisko na Placu Hallera wyobrażające atak aeroplanów na Łódź.

Obrzymie mrowie ludzi zaległo plac Hallera i okoliczne ulice, tak, że chcąc umożliwić dojazd do Placu Hallera, dyrekcja tramwajów skierowała tam cały szereg dodatkowych pociągów, które kierował naczelnik ruchu inż. Wróblewski wraz z kontrolerami u zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia.

Na miejsce „walki” przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych, oraz miejscowy komitet L. O. P. P.

Aeroplany atakowały miasto rakieta mi i bombami, a broniły się przed nimi wojska garnizonu łódzkiego.

Coraz to inny samolot zbliżał się do Placu Hallera, a w tej samej chwili roz-

pocynał się grzechot karabinów maszynowych i huk armat przeciwlotniczych.

W pewnej chwili zaalarmowano drugi oddział straży ogniowej, która w maskach przybyła na „pole walki” by w obłokach gazów ratować zapalony budynek.

Impreza udała się i dała pełen obraz wojny gazowej, co niechybnie spowoduje społeczeństwo łódzkie do tego by nadal popierało działalność L. O. P. P. b.

Pokaz gazowy na Placu Hallera najniespodzianie stał się przyczyną pożaru na Placu Włności 2. Około godziny 7.30 nad domem ukazał się samolot z którego pilot wyrzucił rakiety.

Rakieta spadając na dach wzniciła ogień. Na szczęście jednak ogień spostrzegł dozorca, który w porę go ugasił.

## Zjazd socjalistów niemieckich został wczoraj zakończony.

Wczoraj w drugim dniu kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy ogłoszono cały szereg referatów, nad którymi wyłoniła się ożywiona dyskusja. W toku obrad uchwalono ostateczne połączenie niemieckich organizacji socjalistycznych Pomorza, Górnego Śląska i b. Kongresówki przyczem siedzibą zjednoczonej partii będzie Łódź.

Delegat z Bielska dr. Gliksman wygłosił referat w sprawie programu partyjnego, nad którym wywiązała się dłuższa dyskusja. W wyniku jej postanowiono definitywnie uchwały w sprawie programu partyjnego odroczyć do następnego kongresu.

Z kolei poseł Kronig wygłosił dłuższy referat na temat obecnej sytuacji politycznej przedkładając odpowiednią rezolucję, która przez kongres została uchwalona.

Po tym referacie przystąpiono do

wyboru zarządu głównego, w skład którego weszli przedstawiciele zarówno b. Kongresówki jak Pomorza i Górnego Śląska. Do zarządu wybrano: pos. Kronig, pos. Zerbedo, ławnika Kuka, p. Kociołka, pp. Jana Kowala, Alicję Kowal i Peschke z Górnego Śląska i dr. Gliksmana oraz p. Lukasa z Bielska.

Posłowie Kronig i Zerbedo oraz ławnik Kuk i p. Kociołek stanowią egzekutywę partyjną.

Pod koniec obrad na salę przybyli przedstawiciele policji, którzy zakomunikowali prezydium zjazdu, że pragną przekonać się czy w obradach istotnie biorą udział upelnomocnieni delegaci partii. Ponieważ tymczasem już zakończono obrady, incydent automatycznie został zlikwidowany. Sprawdzone legitymacje obecnych nie dokonywując żadnych aresztowań ani nic nie konfiskując.

### Sprawy wojskowe.

Rejestracja rocznika 1911.

Dzisiaj, winni stawić się do rejestracji w biurze wojskowo - policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali w obrębie 5 komisariatu policji o nazwiskach na litery U. W. Z. Z., oraz zamieszkali w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S.

Jutro, w ostatnim dniu rejestracji winni stawić się zamieszkali w obrębie 6 komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Z. oraz zamieszkali w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Z.

Do rejestracji należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. b.

### Spis rocznika 1909.

Dzisiaj, w poniedziałek winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo - policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie 2 komisariatu policji o nazwiskach na litery O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Z.

Jutro winni stawić się do spisów zamieszkali w obrębie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D.

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. b.

### Nowoczesne ożywienie cery.

Uświadamianie nas droga poczytalnych pism, to oświeclanie tajemnych dróg, kędy najłatwiej dotrzeć do światła wiedzy. Ale ono ma wówczas znaczenie praktyczne, jeśli nie gmatwa się w teoriach, nie nasycy jeno ciekawości w kierunku opisu zdobyczy lekarskich, ale — daje możliwość stosowania skutecznych zabiegów samodzielnie tym, którym nie jest dane korzystać z zabiegów u lekarza. Do odmłodzenia cery stosują lekarze dietarnię, celem przegrzania skóry, tudzież zastrzyki surowicy. Oba te czynniki dostępne są w domu, albowiem istnieje preparat, który przy oociepleniu skóry zaopatruje ją w ożywcze składniki. Jeśli ożywczym kremem „Oxa” D-ra Lusteru powlecemy twarz, a po 10 minutach splókiwać będziemy długo gorącą wodą lub naparzymy zatłuszczoną twarz kremem „Oxa” nad parą 5 minut, zauważymy po szeregu takich zabiegów znaczne ożywienie cery, o ile efekt nie bywa zaclerany szkodliwymi kosmetykami, szczególnie pudrem metalicznym. Jedyny puder, który śmiało polecić może, jest egzotyczny z przepisu D-ra Lustra.





## Dziś i dni następnych! ANNA MAY WONG

w arcydziele sztuki realizatorskiej Ryszarda Eichberga

Kto kocha wielką, prawdziwą sztukę musi ten film zobaczyć.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł. w sob. niedz. i święta od godz. 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz łóż. w niedz., sob i święta od godz. 12-3 1/2. Orkiestra pod dyr. R. Kantora. Passe-partout i bilety ulgowe nie wliczone.

## Klejnol sezonu największa tragiczka ekranowa Motyl Brukowsky



### TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek o godzinie 7.30 przedstawienie popularne „Wesele Figara” Beaumarchais'ego. Jest to zarazem pierwsze w bieżącym sezonie przedstawienie dla związków robotniczych.

Jutro we wtorek o godzinie 8.30 wiecz. przedstawienie „Rywal” Andersena, Stallinga i Zuckmayera, w przekładzie Jerzego Kossowskiego, w inscenizacji i reżyserji Leona Shillera.

W środę, dnia 9 b. m., premiera arcywesołej krotkowiłi W. Rapackiego (syna) „W czepku urodzony”, która zyskała pełne powodzenie w Warszawie. Reżyseruje: K. Taarkiewicz.

### TEATR KAMERALNY.

Pożegnalny występ Miecz. Frenkla.

Jutro ostatni pożegnalny występ mistrza Mieczysława Frenkla w „Grubych rybach”.

### „Rzeczywistość”.

Dziś o godzinie 9 wieczorem po raz ostatni komedia Bolesława Górczyńskiego „Rzeczywistość” po cenach najniższych.

W pełnych próbach głośna sztuka Leonarda Franka „Korol i Anna”, której premiera odbędzie się w czwartek.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, wtorek i środa wesoła, pełna werwy komedia Montgomer'ego „Cały dzień bez kłamstwa”.

„Grube ryby” z Mieczysławem Frenklem dla szkół dane będą jutro we wtorek o godzinie 4-ej po południu z prelekcją prof. Borawskiego.

## RADJOPROGRAM

Godz. 11.58 — Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — Inauguracyjne przemówienie Prezesa Zarządu Głównego L.O.P.P. w związku z rozpoczęciem „VI Tygodnia L.O.P.P.”. 15.45 — Przegląd komunikacyjny. 16.15 — Program dla dzieci w wieku szkolnym: „Nasze rocznice”, wygl. p. Zofia Szadebergowa. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Requin. 17.45 — Muzyka lekka z „Gastronomji”. Orkiestra „Złota Lira” pod kier. P. Schwarzmanna. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — „Skrzynka pocztowa rolnicza” — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — Sygnał czasu. 20.15 — Zagadnienia filmu dźwiękowego — wygłosi p. Karol Stromenger. 20.30 — Operetka „Zemsta Nietoperza” Jana Strausa pod dyr. Wacława Elszyka. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Zofia Dobrowolska-Pawłowska, Wiktor Bregy, Adam Dobos, Stanisław Gruszczyński i inni. 22.00 — Tad. Strzetelski — „Corrida w San Sebastian” (Walka ryków) — z podróży sprawozdawcy radiowego. 22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy. 22.35 — Komunikaty P.A.T. 23.00 — Muzyka z „Oazy”. Orkiestra pod kier. Romano.



Urzędowe tabelki wyeranych codziennie oglądać można bezpłatnie w najszybszej kolekturze Loterii Państwowej Zarządu Okr. Zw. Strzeleckiego.

Łódź, ul. Narutowicza 38, tel. 81-38.

Tamże wypłaca się wszelkie wygrane oraz zamienia się stawki na nowe losy.



## KINO-TEATR „CASINO”

### Dziś i dni następnych!

Wstrząsający dramat na tle nielitości pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej p. t.

### Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

W roli gł

## Brigida Helm.

Specjalna ilustracja muzyczna L. Kantora. — Początek przedstawień o g. 4.30, 6, 8 i 10-jej w.



Najpiękniejsza kobieta świata, słodka, pełna temperamentu

## LIANA HAID

jako

### MARKIZ D' EON — RYCERZ MADAME D' AMOUR

największa zagadka dworu francuskiego, który starał się wszelką ceną rozwiązać kim jest markiz KOBIETA czy też MEZCZYŻNA.

Zagadkę tę wyjaśnia superbilim, zrealizowany przez reżysera Karola Grune.

Rozpuszne życie dworu Ludwika XV i jego metressy Madame D'Amour. Rząd szaleńca cara PIOTRA III i jego znęcanie się nad poddanymi i własną żoną.

W roli Madame Pompadur hr. Agnes Esterhazy, w roli Piotra III Eritz Kortner.

Najbliższy szlagier kino „Luna”.

## Nawet narzeczoną

kupisz w magazynie słynnego Wanamakera.

Ojcem nowoczesnej reklamy jest amerykański kupiec John Wanamaker, o którym prezydent Roosevelt wyraził się swojego czasu, iż jest on największym kupcem w Stanach Zjednoczonych.

Jego olbrzymie magazyny w New Yorku i Filadelfji sprzedają absolutnie wszystko, za wyjątkiem kart do gry. Wanamaker bowiem poprzysiął swej matce, że nigdy nic z niemi do czynienia mieć nie będzie. O rozmiarach jego domu towarowego w New Yorku niech zaświadczy fakt, że kolos ten posiada 16 pięter i zajmuje 150 tysięcy metrów kwadratowych.

Wanamaker pierwszy zaczął używać w swych składach elektryczności i zaprowadził służbę telefoniczną, trwającą bez przerwy dzień i noc. Kazał wreszcie umieścić nad swymi magazynami stację telegrafu bez drutu i podjął się nadawania depezy.

W r. 1880 zorganizował on po raz pierwszy specjalne wyprzedaże po cenach niższych i był również ojcem nowoczesnej reklamy w dziennikach, wprowadzając ogłoszenia na całych

stronicach pism. Magazyny jego popularne są w całej Ameryce i niema zamówienia, któregoby firma John Wanamaker nie wykonała ku zadowoleniu swego klienta.

O nim to krążyła owa anegdota, iż pewien z jego konkurentów, pragnąc zrobić mu złośliwy kawał, obstał sobie narzeczoną, mniemając że tego rodzaju towar będzie niemożliwy do znalezienia nawet w tak uniwersalnie zaopatrzonej magazynie.

Jakież było jego zdumienie, gdy po kilku dniach zaledwie zgłosiła się doń pewna przystojna osóбка i zakomunikowała, iż jest załącznikiem do przyniesionego przez siebie listu firmy John Wanamaker.

Złośliwy kawaler otrzymał list: była to handlowa oferta zaręczenia się z ową żadaną z obstałunku panną. Po tej przesyłce nastąpiły inne, aż wreszcie, gdy asortyment ten wciąż nadsyłał przez Wanamakera stawał się coraz liczniejszy, rywal poprosił o przebaczenie i przyznał, że dom handlowy John Wanamakera, jest istotnie idealnie zaopatrzony

Z powodu zgonu naszego głównego buchaltera

S. P.

## Franciszka Młynarczyka

wyrażamy żonie i rodzinie jego serdeczne współczucie

Firma B-cia J. H. Dobranitcy.



Używając pudru  
**LE NARCISSE BLEU**  
MURY  
będziesz miała tak piękną cerę jak ja.

E. DEMBITZER.

## Po 20-tu latach.

Dlaczego wybrałem się w tę daleką podróż? Żeby ją zobaczyć. Więcej niż pół życia poświęciłem tej podróży, myśląc z utęsknieniem o chwili, gdy znowu ją zobaczę. I oto ziszczone marzenie.

Nie, to już nie jest ta sama kobieta o delikatnej cerze i czarnych błyszczących oczach. Wszak, te piękne oczy nie zgadzałyby się wcale z tem grubym cielskiem, czerwonymi rękoma i kłębami, grubymi nogami.

Popychała przed sobą dwoje brudnych dzieci i mówiła jakimś nieznanym mi głosem.

— No, idźcie, przywitajcie się z wujem, powiedzcie „dzień dobry”.

Stałem pośrodku pokoju, ściskając brzoźną rączkę dziecka i rzekłem:

— Tak, tak...

Nic więcej niemożem powiedzieć, tak ciężko było mi na duszy. Lecz ona nie zdradziła mniejszego zakłopotania, gdy wszedłem do mieszkania i powiedziałem kim jestem. Nie zmieniła się nawet jakkolwiek, napewno musiała w tej chwili pomyśleć o wspólnym naszym życiu o naszej miłości z przed dwadzieścia lat. Rzekła tylko:

— Spójrz na moje dzieci. Szkoda, że mogło być tu nima jeszcze w domu.

Wyjaśniłem, że przypadkowo jestem w mieście, do którego zjechałem w sprawach służbowych i nie chciałem ominąć okazji. Odpowiedziała mi na to, że bardzo się cieszy z mej wycieczki i zaczęła mnie wypytywać czem się zajmuję i ile zarabiam.

— Jestem pośrednikiem zbożowym — odpowiedziałem. — Ciągle muszę podróżować.

Ucieszyła się. Jej mąż, niestety, nie miał intratnego zajęcia. Jest sekretarzem u jakiegoś adwokata i przez cały dzień ślęczy nad jakimś papierami.

Później przyszedł jej mąż — mały szorstki człowieczek. Rzekła doń:

— To jest ten pan, o którym ci już opowiadałem.

Ale mąż jej nie mógł sobie przypomnieć. Starała mu się pomóc.

— No, opowiadałam ci o tem, to jest ten pan, który kiedyś pisał o mnie wiersze.

Mąż patrzył, nic nie rozumiejąc, lecz ja nie miałem innego sposobu, jak mogłem te wiersze bięte uwielbiać ongiś i pisać na jej cześć nowe wiersze.

— Przecież zaraz po naszym ślubie opowiadałam ci o nim... — rozpoczęła na nowo. — Pamiętaj sobie tylko...

Ale jego ciasny umysł, wypchany aktami, nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć. Złoty człowieczek jednak powiedział:

— Jeżeli to twój stary znajomy, to chodź wypij z nami szklankę herbaty, prawda?

Odmówiłem grzecznie, tłumacząc się brakiem czasu i odszedłem.

Teraz, na krótko po tem ziszczeniu się moich najskrytszych marzeń, siedzę w swoim pokoju hotelowym i zapisuję te krótkie przeżycia z starego pamiętnika, którego kartki tylko jej były poświęcone. — Zastanawiam się: spaliłoby wszystko, czy przechować?

— Nie mogę zrozumieć jak ta sama kobieta mogła niegdyś marzyć, śnić, tęsknić i oczekiwać cudu.

Ale najmniej mogę zrozumieć to, że przez dwadzieścia lat tyle cierpiałem przez tę bezduszną kobietę, o krótkich, nazbyt grubych nogach i czerwonych, szorstkich rękach...



# Nieboszczyk, który zmartwychwstaje.

Ludwik Huppert, umiera na każde żądanie, o każdej porze dnia i nocy, lecz po pewnym czasie — zmartwychwstaje.

Lekarze, obecni przy seansie, konstatają zupełnie normalny zgon.

Spotkałem dziś nieboszczyka, który zmartwychwstał. Przed dziesięciu dniami wyprawiono jego pogrzeb, a dziś oto siedział przedemną, jagdyby nigdy nie i moczył świeże sucharki w stojącej przed nim na stole szklance z czerwonym winem.

Tak, to był ten sam. Przed dziesięciu dniami byłem świadkiem jego śmierci, a w trzy dni potem nieboszczyk wstał z grobu, zaprzatając sobie głowę znowu ziemskimi sprawami i dobijając się sławą drogą wyjazdów i reklam. Z zacięciem patrzyłem na niego, myśląc, że jednakże nieboszczykom nieźle się powodzi na tym świecie.

W przeciwieństwie do fakirów hinduskich, zazwyczaj bardzo szczupłych, wynędzniałych, i bladych. To - Kha, onże Ludwik Huppert, jest bardzo korpu lentny. Mógłby zostać śmiało, jeśli nie prezesem, to w każdym razie jednym z pierwszych członków klubu grubasów.

147 cm. w talji to nie byle co! Cyfrę tę ustaliła komisja lekarska, która zbadała go w przeddzień śmierci. Na pierwszy plan wysuwa się jego nazbyt okrągły brzuszeczek.

— Jest to mój rezerwowv kapitał... — oświadcza fakir, klepiąc dumnie okolicę żołądka. — Bez tego kapitału nie mógłbym ani razu umrzeć. W grobie żywię się nagromadzonv w żołądku tłuszczem. Po każdym zmartwychwstaniu ubywa mi poważnie na wadze.

— Ile mniej więcej? — zapytałem. — Od 10 do 18 kg., zależnie od tego, jak długo przebywam w grobie. Ostatnim razem w Lipsku w ciągu 7 dni straciłem 12 kg.

Jest to więc niezawodny środek odfuszczający. Zamiast diety i punkt-rolera wystarczy umrzeć na tydzień, ewentualnie na dwa tygodnie.

Lecz To - Kha szybko naprawia ubytek wagi. Pomagają mu w tem dziele piwo i wjeprzownia, którą fakir hinduski z Düsseldorfu pożera w nieprawdopodobnej wprost ilości.

To - Kha przyjechał do Wiednia z Lipska. W stolicy Austrii umierał już dziesięć razy.

Lecz nie umiera on jak zwykli śmiertelnicy, którzy kończą życie raz, ale pownie.

Sztuka jego polega na tem, że on może umrzeć o każdej porze dnia i nocy. W każdej chwili, na każde żądanie, może się wybrać na tamten świat, lecz po pewnym czasie na ten padół krwi i łez, z którym „naprawdę” nie chce się rozstać.

W języku naukowym taka chwłonna śmierć nosi nazwę „katalepsi”. Jest to pewien nerwowy stan, wywołany silną koncentracją woli i objawiający się zupełnem odrętwieniem ciała, utratą uczucia i dowolności ruchów. Wszelkie funkcje fizjologiczne zostają przerwane. Człowiek wygląda wtedy jak prawdziwy nieboszczyk. Staje się żywym trupem.

Po upływie kilku dni katalepsi przechodzi, wracają funkcje fizjologiczne i nieboszczyk powstaje z grobu.

W dawnych czasach tego rodzaju przeobrażenia napawały ludzi mistycznym strachem. W końcu VX w. niejaki Celestyn Fernando Navarro przetrwał w stanie kataleptycznym przez cztery dni. A potem nagle zmartwychwstał, sięjąc postrach w całej Sewilli, w której właśnie zdarzył się ów sensacyjny wypadek.

Tym niezwykłym cudem zainteresowała się nawet Święta Inkwizycja. Wielki Inkwizytor w towarzystwie członków Wielkiego Trybunału udał się do Sewilli w celu przeprowadzenia śledztwa. Navarro nie zraził się nawet obecnością tak dostojnych gości i przy nich znów zapadł w sen katapleptyczny, który trwał cały tydzień. Potem Navarro ożył, lecz niestety, nie na długo.

Święta Inkwizycja doszła do wniosku, że tego rodzaju igraszki ze śmiercią nie przystoją prawowjernym katolikom. Navarro został wyklęty, uznany za czarownika i spalony na stosie.

Lecz współczesni fakirzy hinduscy i düsseldorfscy mogą spokojnie odbywać swe wycieczki w zaświaty. W naszych czasach nie jest to już cudem, lecz lukratywną imprezą, która każdy obeerzeć może po wykupieniu biletu i opłaceniu podatku na rzecz władz municypalnych.

W zeszłym tygodniu To - Kha wybrał się w Wiedniu po raz dziesiąty w zaświaty. „Start” odbył się w obecności licznie zgromadzonej publiczności. Byli tam fotografowie i kinooperatorzy i przedstawiciele prasy.

Pogrzeb pierwszej klasy. Odbył się on nie na głównym cmentarzu, lecz w największym cyrku. Tym razem To - Kha, uważając się za króla fakirów, postanowił pobić rekord pod względem długości czasu przebywania w grobie. Fakir oznajmił wszem i wobec, że umiera na siedem dni. Ponieważ śmierć jest jedynym jego źródłem zarobku, trupa jego wystawiono w cyrku na widok publiczny i każdy miał do niego dostęp za skromną opłatą jednego szylinga.

Wjeko trumny miało szklane okienko, przez które publiczność mogła oglądać twarz trupa. Dla uniknięcia różnych wersyj o oszustwie, jak również dla spokoju i uniknięcia tłoku, przy trumnie postawiono posterunek policyjny, który czuwał dnem i nocą.

Wraz z nieboszczykiem zamknięto w trumnie dwie muchy. Jedna z nich, nie wiedząc o tem, że cały ten wypadek jest zwykłą imprezą dochodową, potrak towała wszystko poważnie i już trzeciego dnia zmarła. Druga natomiast, prawdopodobnie mądrzejsza, od razu zorientowała się w sytuacji i latała wewnątrz trumny, sjadając nieboszczykowi na nosie i oglądając przez szybke licznie zgromadzoną i zdziwioną publiczność.

Impreza zdobyła wielkie powodzenie. Ludzie tak bardzo obawiają się śmierci, że lubią popatrzeć, gdy ktoś stroi sobie z niej żarty i kpi.

Ach, gdyby wszyscy mogli umierać jak To - Kha! Lecz niestety, biedny fakir düsseldorfski nie zawsze będzie mógł igrać ze śmiercią! Powtórzy się z nim ta sama historia, jaka się zdarzyła ze znakomitym amerykańskim królem cyrku i reklamy Barnumem, który w celach reklamowych umyślnie rozgłaszał plotki o swej rzekomej śmierci, a gdy umarł naprawdę, ludzie śmiejli się do rozpuku, przypuszczając, że jest to nowy trick Barnuma!

Z białym turbanem na głowie, w białych tenisowych pantofelkach, fakir düsseldorfski przekroczył granicę życia i śmierci... na 8 dni.

Był spokojniejszy niż Sokrates z cykutą w ręku. Spokojna była również jego córka, która wszędzie z nim jeździ i zbiera pieniądze.

Jeden z reporterów zwrócił się do niej z pytaniem, czy ojciec jej ubezpieczył się od wypadku śmierci. Okazuje się, że nie. On tak się do niej przyzwyczaił, że nie traktuje jej poważnie, jakkolwiek dźwiga już na swych barkach szósty krzyżyk.

Przy tej okazji córeczka fakira podała kilka biograficznych szczegółów. Po raz pierwszy ojciec jej umarł w 1903 r. Ten historyczny seans miał miejsce w mieście Essen.

Pierwszy występ kosztował go bardzo wiele albowiem po dwudniowym pobycie w grobie ojciec jej zupełnie osijał.

Tym razem w Wiedniu śmierć przeszła bardzo gładko. Wszystko, dzięki rutynie, zamknął oczy, znieruchomiał jak lalka, ręce wyciągnął wzdłuż ciała i gdyby go nie podtrzymano, upadłby niechybnie na ziemię. Obecni przy seansie lekarze zbadali serce, wymacali puls i mówiąc stylem reporterskim — skonstatowali zgon.

Ułożono go do trumny, pod głowę podsunęto mu poduszkę i w obecności specjalnej komisji zapieczetowano wjeko. Nikt nad jego grobem nie odspiewał psalmów żałobnych.

Nikt z publiczności, nawet jego córka nie uroniła ani jednej łezki.

Nad grobem jego możnaby umieścić następujące epitaphium:

Tu spoczął Ludwik Huppert, onże To - Kha, król fakirów, przeżywszy lat 56 zmarły z własnej woli do raz dżesjął by znowu zmartwychwstać.

To - Kha zbudził się o 10 godzin wcześniej, niż zapowiadał program imprezy.

Zamiast 8 dni przebył w grobie 7 i pół dnia.

Sjódmgiego dnia poczał się już wjercić w grobie i komisja pośpieszyła odpieczętować trumnę współczesnego Łazarza.

Zebrał Pick, M. T.

ry nie widzi, że jego zapasy sa na wyczerpaniu.

Maż i żona mają jeszcze dużo dobrej woli, by się wzajemnie sobie podobać, ale ze zdumieniem nagle konstatają, że właściwie nie mała sobie już nic do powjedzenia. Pozostaje życie codzienne, nowiny domowe, dzieci, przeczytane ksjażki, kolportowane plteczki towarzy skie, gazety.

Ale duch żyje już tylko z chwłowych dochodów — kapitał jest roztrwoniony.

I wówczas Maurois proponuje odnowić siebie. Żadna kobieta chociażby najpiękniejsza i ośniewająca nie może zaw sze się podobać, jeśli pozostaje niezmienną taka sama. Jeśli chce uniknąć tego, by jnna zajęła jej miejsce, musi sama stać się ta jnna.

Małżeństwa szczęśliwe Maurois zna lazi tylko tam, gdzie maż i żona zajęci byli pracą zawodową i wieczorem opowiadali sobie o swej działalności. Tam, gdzie jeden z małżonków nie jest czynny, należy znaleźć odwagę do czasowej rozłąki.

Ferje małżeńskie są tak samo konieczne, jak ferie szkolne. Główna rzecz polega na tem, by żona ze swej nieobecności, krótszej czy dłuższej — to njema znaczenia — przyniosła wspomnienia jnnego świata.

Wtedy będzie miała tę radość, że oczy męża zwrócą się ku niej z zainteresowaniem i uwagą i patrzeć będą tak, jak ona patrzeć będzie, gdy maż jej przez ten czas odmieni się nieco wewnętrznie, a właściwie odświeży się tylko, bo to jest właściwym celem.

A więc odnowienie od czasu do czasu jest, według twierdzenia Maurois, pierwszym prawidłem w trudnej sztuce cjąstego podobania się. To faktycznie nie jest trudne. Trzeba tylko spróbować.

Kr - an.

**Nuda w małżeństwie**

winna być zwalczana przez udzielanie sobie nawzajem „urlopów”.

Bardzo często rodzi się wśród ludzi pytanie dlaczego pożycie wielu małżeństw, zawartych pod najszcześliwszymi auspiciami, gdy żona jest prawdziwie piękna, mądra i inteligentna, a maż bardzo sympatyczny i o wysoko rozwiniętej inteligencji, staje się z czasem nudne do niemożliwości. Szczególnie w ostatnich czasach pytanie to jest niezmiernie aktualne. Ludzie przeważnie nie znajdują nań odpowiedzi, przechodząc w końcu nad tem do porządku, a jednak zagadnienie to jest bardzo poważne i warto się nad niem zastanowić.

W „Revue de la Femme”, zabiera głos w tej sprawie znany pisarz Andre Maurois. Twierdzi on, że ludzie wciąż jeszcze nie nauczyli się znajdować jakiejś wspólnej platformy, na której mogłby się porozumiewać, że nie potrafia przed ślubem zbadać, czy charaktery ich, tak różne u każdego człowieka, mogą w jakikolwiek sposób uzgodnić.

Niektórzy zwracają uwagę tylko na powierzchnowość jnni na pieniadze. Ale piękność i pieniadze mogą się znudzić, podczas gdy egoistyczny charakter, przykre wspomnienie, lekkomyślny pogląd na życie, głupota, brak taktu, pozostają, czyniąc wzajemne życie zupełnie nieżnośnem.

Pomijając jednak te kwestie, które mogą ewentualnie nie mieć miejsca w małżeństwie, do małżeństw najbardziej szczęśliwych może zakraść się obojętność. Ta przyczyna wzajemnego ochłodzenia małżonków, według Maurois, jest nuda, dla zwalczenia której należy często szukać odnowienia.

W początkach miłości ludzie z beztróską szczodrobliwością wydaia wszystko, co zgromadzili w sobie z bogactw wewnętrznych. Opowiadają wspomnienia, dzielą się wszystkimi myśłami, wywołują z pamięci wszystkich znajomych. Jest to płonący fajerwerk, spalony przez namiętnego pyrotechnika, któ-

— Miłośnicy ksiązek są bodaj najliczniejsi we Francji. Różnorodno wydawnictwa znajdują tam szybko amatorów, licytujących się nawzajem na specjalnych przetargach wartościowych ksiązek.

Ostatnio płacono nprz. za pierwsze wydania dzieł Colette, Maurois, Dorgelesa czy R. Rollanda, po 300 — 400 franków za tom, którego cena pierwotna wynosiła 5 — 6 franków. Na licytacji w Hotel Droot zapłacono za luksusowe wydanie Ernesta Renana „Życie Jezusa” z roku 1863 — 17,200 franków. Najwyższą cyfrą na licytacji było 30000 franków, które zapłacono za „Sallambo” Flauberta.

— Amerykański związek murzynów ustanowił fundację na wzór fundacji Nobla. Nagrody otrzymywać będą corocznie artyści, uczeni i pisarze murzyńscy.

— Doroczna nagroda akademii francuskiej, w kwocie 30,000 franków, nosząca nazwę „Nagrody Brioux” nie została w roku bieżącym przyznana żadnemu z ubiegających się o nią pisarzy. Nie-

zwykle znamienne było orzeczenie jury, że nagroda pozostaje bez przydziału, ponieważ żadna ze sztuk teatralnych roku ubiegłego nie zawiera „wielkiej i szlachetnej idei”.

— Nagrodę imienia Goethego za rok bieżący otrzymał filozof Leopold Ziegler, autor szeregu dzieł religijnych.

— Ostatni okres w życiu literatury sowieckiej był dość ożywiony. Zdolny poeta Asiejew, wydał nowy zbiorek swych utworów lirycznych. Autor „Defraudantów” Katajew wydał tom doskonałych nowel p. t. „Ojciec”, jak również ciekawy tom nowel wydał autor głośnego „Pamiętnika Kostii Riabczewa” Ogniew.

— W Paryżu powstało nowe towarzystwo literackie im. Prousta, które pragnie postawić pomnik pisarza i przyznycić się do wydania jego dzieł, by rozpowszechnić je wśród najszerzszych mas.

Zebrał Pick.



# Polska-Austrja 3:1 (1:0)

## Polska mistrzem pierwszej rundy pucharu środkowo-europejskiego.

Z Gracu otrzymaliśmy wczoraj radosną wiadomość. W spotkaniu między państwowym Polska — Austrja o puchar środkowo-europejski dla amatorów, POLSKA WYGRAŁA PO BARDZO ŁADNEJ GRZE W STOSUNKU 3:1, zdobywając tem samym MISTRZOSTWO PIERWSZEJ RUNDY TEJ konkurencji. Sukces nasz, jest tem pełniejszy, że ZAWODY ROZEGRANE ZOSTAŁY NA OBCEM BOISKU, W WARKACH DLA NAS NIE BARDZO PRZYCHYLNICH, jak się zresztą przekonamy z poniższego sprawozdania naszego specjalnego wysłannika (N. S.). Oto jego telefoniczna relacja.

Mecz odbył się na boisku „Gracer Sportclubu“ w obecności trzech tysięcy widzów.

Polska wystąpiła w składzie uprze-

dnio podawanym, a mianowicie: Domański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Makowski, Nawrot Reyman, Pazurek, Wypijewski.

Gra stała na poziomie stosunkowo wysokim. Taktycznie i technicznie siły przeciwników były najzupełniej równe. Polska przewyższała gospodarzy startem do piłki i ofiarnością.

Mecz ze strony Austrji był prowadzony nad wyraz faul.

Pierwsza bramka do przerwy, padła w 25 minucie z rzutu karnego, pewnie wykonanego przez Martynę. Po przerwie atak nasz dopiero się rozegrał i pokazał swą wysoką klasę. Już w 6-ej minucie Nawrot po ładnej kombinacji podwyższa wynik a w 13 min. Pazurkowi udaje się uzyskać trzecią bramkę. Drużyna cała gra wspaniale i zanosi się

na wysoką wygraną. Gospodarze jednak wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami walczą zawzięcie. Gra staje się ostra. W 37 minucie Ptacek uzyskuje honorową bramkę dla Austrji.

W drużynie polskiej najlepszym graczem był Kotlarczyk II, Balcer i Wypijewski na skrzydłach i Reyman jako kierownik napadu. Z obrońców lepszy Martyna. Słabych punktów drużyna nasza nie miała, wszyscy wydali z siebie maksimum umiejętności i ambicji.

Zawodami kierował p. Fabris (Jugosławia) — bardzo słabo. Krzywdził nas swemi niesłusznymi rozstrzygnięciami.

## Union — Kadimah 5:1 (0:0).

### Dwie samobójcze bramki drużyny żydowskiej!

Dość ciekawie wypadło towarzyskie spotkanie między Kadimahem a Unionem. Zieloni wystąpili w zwykłym składzie bez Pilca (zastępował go Frontczak) i bez Durki, przyczem na lewym łączniku grał Bersch. Kadimah grała z trzema rezerwowymi. Gra naogół dość zajmująca toczyła się ze zmienną przewagą. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem gry otwartej. Obrona Kadimahu, współpracując sprawnie z pomocą, dobrze broniła swej bramki.

Po przerwie Union wzmocnił swoją drużynę, wstawiając Szeinkego do pomocy. Atak pracuje bardzo skłannie. Świetnie grają Hofman i Hahn, popisując się sztuczkami technicznymi. Kadimah, która mocno opada na siłach broni się dość słabo. Jeden z ataków Unionu kończy się pięknym strzałem Hahna, zamienionym na bramkę. Po pewnym czasie Hahn zdobywa drugiego gola, Kadimah

## Towarzyskie spotkania futbolowe w kraju.

Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk 1:0. Mecz między miastowy rozegrany został w Katowicach. Jedyne bramkę zdobył Lamusik.

Kraków: Cracovia — Zidenice (Brno) 6:2 (2:1). Ładny sukces Cracovii nad za granicznym zespołem. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kubiński i Rusinek po dwie oraz Katusza i Kozok. Dla gości — Klim.

Lwów: Pogoń — Ukraina 8:1. Mecz towarzyski, Lechja — Czarni 2:0. Mecz towarzyski.

## Lechja mistrzem fokejowym Polski.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w fokeju na trawie Lechja zwyciężyła w finale Czarnych, zdobywając tytuł mistrza Polski.

## Polonia--Ruch 3:2 (2:1).

### Niezwykle brutalna i ostra gra obu zespołów.

Warszawski korespondent sportowy Republiki telefonuje:

Dzisiejszy mecz Ruchu z Polonią oczekiwany przez tutejsze sfery sportowe z ogromnym zainteresowaniem, przysporzył licznie zebranej publiczności dużo emocji.

Same zawody stały jednak na niskim poziomie i były typową walką o punkty. Gracze nie przebiegali w środkach, tałowali się wzajemnie i sędzia nie był w stanie z powodu niezwykle napiętej atmosfery utrzymać obu drużyn w korbach posłuszeństwa.

Już w czwartej minucie zawodów zdobywa Alaszewski bramkę dla Polonii nagrodzoną hucznie oklaskami. Szybka drużyna górnośląska wnet opanowuje pole gry i przypuszcza cały szereg groźnych ataków.

Polonia ogranicza się do przebojów nota bene b. niebezpiecznych.

W 19 min. dyktuje sędzia rzut karny dla Polonii i zamieniony na bramkę przez Suchockiego.

Ruch nie upada na duchu atakuje w dalszym ciągu i w 5 min. później Peterrek zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. Wynik 2:1 mimo wzajemnych wypadków utrzymuje się do końca pierwszej części gry.

Po zmianie stron Polonia uzyskuje lekką przewagę i Szczepaniak w 19 min. zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla Polonii.

Teraz następuje seria ataków Ruchu, którego lotny atak raz za razem podsu-

## Wczorajsze mecze o wejście do ligi.

Wczorajsze spotkanie o wejście do Ligi przyniosły naogół spodziewane wyniki. Jedyne ładne zwycięstwo Legji poznańskiej nad Marymontem wskazuje, że mistrz Poznania nie rezygnuje jeszcze z pierwszego miejsca na rzecz ŁTSG. Nie ulega dziś kwestji, że rewanżowy mecz ŁTSG — Legja w Łodzi będzie decydującym spotkaniem o tytuł mistrza grupy. Wyniki wczorajszych spotkań o wejście do ekstraklasy przedstawiają się następująco:

Poznań: Legja — Marymont 4:1 (0:0) Mecz o wejście do Ligi przyniósł zastąpione zwycięstwo drużynie poznańskiej.

Kraków: Podgórze — RKS. 4:1 (1:1). Do pauzy gra równorzędna. Po zmianie stron drużyna radomska całkowicie opada na siłach.

wa się pod bramkę Polonii. Gra staje się niezwykle brutalna. Co kilka minut pada ktoś kontuzjowany.

W 30-ej minucie Buchwald zdobywa drugą bramkę dla Ruchu.

Zanosi się na wyrównanie, tymbar-dziej, że Ruch jest ciągle stroną atakującą. Mimo ogromnych wysiłków Ruchu wynik nie ulega zmianie i wśród niezwykle napiętej atmosfery sędzia odgwiżdżuje koniec zawodów z powodu zdekompletowania zespołu Ruchu 3 min. przed końcem. Meczem kierował mało energicznie p. Nawrocki.

## Łódź—Kraków 2:0 (1:0)

### Mila bohaterem dnia.--Dwie bramki Króla.--Zażarta walka o każdą piłkę.

Po serii niepowodzeń reprezentacyjnej jedenastki Łodzi, przyszła na zakończenie sezonu victoria. Kapitan związkowy, p. Konopka, powtórzył eksperyment z października 1927 roku i powierzył, tak jak wówczas przeciw Górnemu Śląskowi, i tym razem, bronienie barw naszych, drużynie Łódzkiego Klubu Sportowego.

Przyznać trzeba, że p. Konopka miał wczoraj nad wyraz

szczęśliwą rękę,

drużyna bowiem Ł.K.S-u w ostatnich spotkaniach ligowych wykazała bardzo słabe punkty w pomocy. Było więc dużym ryzykiem wystawienie kompletnego zespołu czerwonych, i jakkolwiek wynik wczorajszego meczu jest dla nas pomyślny, to nie zawahamy się twierdzić, że p. Konopka miał nad wyraz szczęśliwą rękę.

Mecz wczorajszy, odbyty przy pięknej, niemal lipcowej pogodzie, zgromadził na boisku D.O.K. IV

trzy tysiące widzów.

Publiczność zadowolona z wyniku meczu, opuszczała jednak boisko zawiedziona w swych oczekiwaniach, co do widowiskowego charakteru samych zawodów. Mecz prowadzony od pierwszej do ostatniej chwili w błyskawicznym tempie, z wyjątkiem kilku emocjonujących momentów podbramkowych i żaźartej walki w ostatnim kwadransie gry — nie należał do ciekawych, a poziom jego nie był wysoki.

Kraków przysłał drużynę pozbawioną międzynarodowych wcielonych do reprezentacyjnej jedenastki przeciw Austrji, i z wyjątkiem Malczyka — graczy „Cracovii“, którzy grali z „Zidenicami“. Zespół opierał się

„na szkieletcie „Garbarni“,

którą uzupełniono piątką graczy czterech

innych klubów. O ile gracze klubów ligowych zadowolili, to z drugiej strony: Nowak z Podgórze i Smoleń z Wawelu byli najsłabszymi na boisku.

W pierwszej połowie gra nieciekawa; piłka przemieszcza się z jednego pola karnego na drugie, siły przeciwników mniej więcej równe, z tą tylko różnicą, że strzałow goście są znacznie lepiej wyposażeni, to też Mila ma sporo roboty. Po półgodzinnej nudnej grze, w czasie której goście raz jeden mieli

„newniaczka“

niewykorzystanego, a Łódź z przepięknego ostrego strzału Króla z 25 mtr. zdobywa prowadzenie — mecz stał się bardziej interesujący. Po zmianie stron zawody miały w sobie więcej życia, gra była ostra — walka bowiem szła o każdą piłkę. Tempo potęgowało się i nie osłabło aż do ostatniego gwizdka sędziego.

Reprezentację Krakowa stanowili następujący gracze: Malczyk (Cracovia), Konkiewicz (Garbarnia), Nowak (Podgórze), Nagraba (Garbarnia), Smoleń (Wawel), Bajerek (Wisła), Mazur (Garbarnia), Joksz (Garbarnia), Smoczek (Garbarnia), Czulak (Wisła), i Bator (Garbarnia).

Po przerwie, miejsce silnie kontuzjowanego Czulaka zajął Augustyn (Garbarnia).

Łódź reprezentowała cała, kompletna drużyna Ł.K.S-u w składzie, w którym wystąpiła ubiegłej niedzieli przeciw Polonii w Warszawie.

Z przebiegu meczu warto zanotować jedynie

dwie piękne strzały

Króla, zakończone bramkami dla Łodzi, kilkadziesiąt może wspaniałych nakrywek i wyłapywań piłki przez Milę oraz

usiluje znowu odegrać ważniejszą rolę w grze. Biało-niebiescy uzyskują wolnego którego wykoawca Rubinsztajn strzela ostro na bramkarza. Frontczak piłkę odbija, Sztajn umieszcza ją w siatce.

Union jeszcze silniej atakuje i w rezultacie Kadimah, broniąc się rozpaczliwie, traci dwa gole samobójcze. Pod koniec Union również nieco opada na siłach, wobec czego gra staje się równiejsza. Tuż przed końcem Hahn zdobywa jeszcze jednego gola, ustalając wynik.

W Uniońce klasę pokazał Hofman, doskonale grał Hahn, Bersch. W pomocy grał jak zwykle dobrze Szeinke. Obrona również nie zawodziła; Frontczak dobrze zastępował Pilca.

W Kadimahu najlepszą częścią zespołu była obrona. Pozostałe części słabe.

Sędziował b. dobrze p. Otto.

Publiczności dość dużo.

ostatni kwadrans obustronnych heroicznych wysiłków. Bramki dla Łodzi padły w 30 minucie pierwszej połowy i 33 minucie drugiej części meczu. W sześć minut drugiej połowy, znakomity napastnik gości Czulak, musi opuścić boisko, na skutek kontuzji.

Bohaterem dnia był Mila. Bronił swej pozycji po mistrzowsku. Cyll i Gałecki byli godną Mili znakomitą parą obrońców. Pierwszy był duszą drużyny łódzkiej. Pomoc łódzka zawiodła w całości, przysparzała ona tylko robotę tyłom. Pęga, o „mały włos“ nie zdobył bramki samobójczej. W ataku najlepszym graczem był Stolenwerk, nie zawsze jednak umiejętnie przez swoich kolegów wyzyskany. Król mało ekonomiczny w swych ruchach, poza zdobytymi bramkami nie przedstawiał wczoraj większej wartości. Tadeusiewicz spokojny, obok dobrych miał również i bardzo

słabe momenty,

podobnie, jak i Aldek. Śledź — słaby.

W drużynie gości zawiodła zupełnie obrona, która też ponosi winę za drugą bramkę. Bramkarz zadowolili. Z bocznych pomocników lepszy Nagraba. Smoleń — słaby. Atak bardzo lotny, strzelał często i celnie, napotkał jednak na mur obrońcy przeciwnika.

Do przerwy najlepszym z kwintetu napastników gości krakowskich był Czulak, któremu dzielnie sekundowali Smoczek i Joksz.

Reasumując grę, goście, przyznać trzeba, że będąc technicznie i taktycznie zespołem lepszym, zasłużyli przynajmniej na honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Walczak z Warszawy — dobrze



# Niedziela sportowa w Pabjanicach.

## Sensacyjne zwycięstwo Sokola nad Orkanem 4:3 (3:2).

### Turyści zwyciężają Burzę 4:0. — Mecz lekkoatletyczny Ł. K. S. — Pabjanice.

Pabjanicki korespondent Republiki" telefonuje:  
Dzisiejszy mecz piłkarski B klasowego Sokola z A klasową drużyną Orkanu zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Sokola w stosunku 4:3 (3:2).

Mecz był niezwykle interesujący i obfitował w dużą ilość niezwykle ciekawych momentów.

Do pauzy gra równorzędna, po zmianie stron znaczna przewaga Sokola. Orkan zyskuje pierwszą bramkę już w 5-ej minucie z rzutu karnego. W kilka minut później wyrównuje przez skrzydłowego Nowackiego. Przez kilka minut naciera ostro drużyna gospodarzy i zdobywa jeszcze jedną bramkę przez Dobrosza, lecz niebawem wyrównuje Miller. Zdawało się, że wynik do pauzy nie ulegnie zmianom, lecz niespodziewanie zyskuje Rudnicki trzecią bramkę dla Sokola.

Po zmianie stron Orkan znów wyrównuje. Napięcie widowni wzrasta. Sokół bezustannie przeważa i 5 min. przed końcem Rudnicki ustala wynik. Drużyna Łódzka wystąpiła w najsilniejszym składzie, Sokół bez Janowskiego i Jedrysiaka. Sędziował do pauzy członek Orkanu, po przerwie p. Rakowski.

W meczu towarzyskim Turyści pokonali tu w dniu dzisiejszym Burzę w stosunku 4:0.

## Słowacki — R.K.S 5:1 (1:1)

### Mecz o wejście do kl. B.

Wczorajsze spotkanie o wejście do klasy B Słowacki — Rudzki K. S. przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie Łódzkiej, która dowiodła, że nadal jest groźnym kandydatem do pierwszego miejsca. Jeśli w rewanżowym spotkaniu Stow. im. Słowackiego pokona „Zjednoczone” to najprawdopodobniej dojdzie do trzeciej rozgrywki, z której „Słowacki” winien stanowczo wyjść zwycięsko a tym samym zakwalifikować się do finału o wejście do klasy B.

Mecz należał do dość interesujących. W pierwszej połowie gra równorzędna, lecz po zmianie stron znaczna przewaga zdobywa Słowacki, zyskując w stosunkowo krótkim czasie cztery bramki. Meczem kierował p. Grajwoda

Zawody lekkoatletyczne ŁKS. — Re-prezentacja Pabjanic zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 26:26. Szczegółowe wyniki spotkania przedstawiają się następująco:

100 mtr. — Miller (Pabjan.) 12,1. Dru-gie i trzecie miejsce Kwaśniewski i Pem-ski obaj z ŁKS-u.

400 mtr. 1) Rybak (Pabjan.) 55,8. 2) Wróbel (ŁKS.), 3) Kwaśniewski (ŁKS.).

1.500 mtr. — 1) Cieciorowski (Pabjan) 4,48.

Sztafeta olimpijska 100, 200, 400 i 800 mtr. 1) ŁKS, 42 2) Pabjanice o 30 mtr.

Kula — 1) Fiszer (Pabj.) 11,68 2) Po-lo (ŁKS.) 3) Miller (Pabjan.)

Dysk — 1) Miller (Pab.) 35,75, 2) Saf (ŁKS.) 3) Fiszer,

Skok w dal — 1) Penski ŁKS. 6,13 2) Kwaśniewski 6,09 (obaj ŁKS.).

Skok wzwyż — 1) Kwaśniewski 1,65 2) Miller (Pabj.). Poza konkursem w rzucie młotem uzyskał Miller 36, 75, a więc wynik lepszy od rekordu polskiego.

## W.K.S. — Hasmonea 3:0 (1:0).

Zasłużony sukces wojskowych.

Sobotnie spotkanie Hasmonei z W. K. S-em zakończyło się zupełnie zasłużo-nym zwycięstwem drużyny wojskowych.

Tylko wspaniałej grze swego bramka-rza Feinberga ma Hasmonea do zawdzię-czenia, że nie opuściła placu boju ze zna-cznie większą przegraną, bowiem ustę-powała wojskowym i była o klasę słab-szym zespołem od przeciwnika. Obecna Hasmonea to tylko cień dawnego dobre-go zespołu B. klasowego, który potrafił stawić opór najsilniejszemu przeciwniko-wi.

Zespół drużyny żydowskiej składają-cy się w lwiej części z leniuchów i mało ambitnych graczy nie jest w stanie wy-grać ani jednego meczu. Szkoda jedynie w tej drużynie nielicznej garstki zawodni-ków którzy potrafia jeszcze walczyć o do-bre imię swych barw klubowych.

Ruchliwe kierownictwo sekcji piłki nożnej tego klubu powinno jaknajrychlej przystąpić do oczyszczenia zabagnio-nych stosunków panujących w drużynie.

W pierwszym rzędzie należałoby raz wreszcie wykluczyć z drużyny „asów” których Hasmonea posiada bez liku, a którzy nie raczą stawić się do gry, wpro-wadzając przez to nieład w drużynie. Ostrzegamy Hasmonee przed groźącym jej całkowitym upadkiem.

Kierownictwo winno raz wreszcie zdo-być się na „carskie cięcie” zrezygnować z piłkarzy w rodzaju Safjan, Frenkiel, Sry-bnik, Orner, którzy rzadko ukazują się na zielonej murawie, a jeśli już raczą wy-stąpić w jakimś spotkaniu przynoszą swą grą jeno ujmę barwom swego klubu.

Przechodząc do omówienia sobotnie-go meczu, należy jeszcze raz podkreślić wyższość drużyny wojskowych, która wystąpiła do gry w dość silnym składzie. Bramkarz Hasmonei bronił chwilami wspaniale i uratował drużynę od dużej klęski. Gra mało ciekawa i prowadzona ospale W. W. K. S-ie najlepszy prawo-skrzydłowy. Sędziował p. Andrzejak.

## Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych odbyły się na boisku W.K.S. zawody lekkoatletyczne, urzą-dzone staraniem Koła Sportowego przy Gimn. Kopernika

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Panie: 60 mtr. 1) Kwaśniewska (So-bolewska) 8,5. 2) Miłodrowska (zcz.). 3) Michołkówna (Sob.).

Dysk: 1) Kwaśniewska 23,5 mtr. 2) Mi-chołkówna (Sobolewska).

Skok w dal: 1) Kwaśniewska 4,65 mtr., 2) Miłodrowska.

Puchar zdobywa szkoła Sobolewskiej. Panowie. 100 mtr.: 1) Mirowski (Pils.) 12,65, 2) Łada (Tomasz.), 3) Filipkowski.

Skok w dal: 1) Ośmielak (Kop.) 5,85, 2) Zakrzewski (Pils.) 5,59, 3) Kaszyński (Tom.) 5,07.

800 mtr.: 1) Każanek (Kop.) 2,18,4, Kraże (Pil.) o pierś, 3) Jabczyński (Kup-cy).

Dysk: 1) Fidała (Kop.) 27,93, 2) Koltc (Sem.) 26,54, 3) Frencl 26,4.

Kula: 1) Wisławski (Kupcy) 9,76, 2) Maciołek (Kupcy) 9,23, 3) Kwiatosiń-ski (Sem.) 9,15.

Sztafeta 4 x 100 unieważnione z powo-du niesportowego zachowania się pod-czas biegu

### GRY SPORTOWE.

Siatkówka: Sobolewska — Szczanfec-ka 24:21 (9:15, 15:6).

Koszykówka: Gimn. Tomaszewskiego — Sem. Miejskie 26:24 16:12), Koper-nik — Zgrom. Kupców 12:8 (dogrywka 5:1) 17:9.

Gimn. Tomaszewskiego — Pilsudskie-go 17:15 (8:8). Organizacja b. słaba. Pu-bliczności b. dużo.

## S. S. K M. — Poznański 4:0 (2:0).

Powyższe zawody towarzyskie ro-zegrane zostały w dniu wczorajszym. Mecz trwał zaledwie 40 minut z powodu spóźnionej pory.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: lewy łącznik — 2, prawoskrzydłowy jedna i środkowy napastnik z rzutu karnego. Sędziował p. Fiszer. Obie drużyny wystąpiły z trzema rezerwowymi.

## Hazeniści czeskie zwyciężają dwukrotnie w Warszawie.

Pierwsze dwa międzynarodowe występy polskich hazenistek zakończyły się dotkliwymi porażkami.

Czeski okazały się bardziej ruty-nowanemi zawodniczkami posiadają-cemi znacznie więcej umiejętności od naszych hazenistek. W pierwszym dniu zawodów napastniczki czeskie w lot wyczuły słabą stronę łódzkiej bram-karki (górne piłki) i to wystarczyło, by drużyna łódzka zawody przegrała.

Naogół jednak mogą być łodzianki dumne z wyniku uzyskanego z drużyną czeską. Należy bowiem zważyć, że re-prezentacja Polski złożona z najlep-szych zawodniczek stołecznych prze-grała w znacznie gorszym stosunku, ba nawet kastrofalnym.

Łódzkie hazenistki dowiodły więc, że poczyniły w ostatnim sezonie kolo-salne postępy i mogą z ufnością spo-głądać w przyszłość.

Według relacji naszego warszaw-skiego korespondenta sportowego prze-bieg dwudniowych zawodów był następujący:

Czechosłowacja — Łódź 8:2.

W pierwszej połowie znaczna prze-waga drużyny czeskiej. Po zmianie stron w pomocy drużyny łódzkiej zamiast Brandówny gra Jaszczakówna, której świetna gra przyczyniła się do tego, że w tej części gry czeski nie by-ły w stanie nic zdziałać.

Oba punkty dla Łodzi zdobyła Kwaś-niewska, która była jedną z najlepszych zawodniczek łódzkich, lecz grała zbyt-nio solo.

Czechosłowacja — Polska 15:2.

Kompromitująca porażka zespołu sto-łecznego, który mimo ładnej gry nie był w stanie oprzeć się huraganowym atakom drużyny czeskiej.

## Sensacyjny sukces Widzewskiej Manufaktury nad „Zjednoczonym”

Wysokocyfrowe zwycięstwo zawdżę-cza Widzewska Manufaktura w dużej mierze zasileniu drużyny przez graczy Widzewa — Nurczyńskiego, Strzelczyka, Łęckiego i Pieca.

Mimo porażki Zjednoczone grało do-brze i niejednokrotnie zagrażało bramce Widz. Man. Gra miała charakter zaciętej walki. W pierwszej połowie Widz. Man. grając z wiatrem uzyskuje trzy gole ze strzałów Kowalskiego (2) i Lenarta.

Po przerwie, zmieniwszy bramkarza, przez pewien czas Widz. Man. odpera skutecznie ataki Zjednoczonego. Po kilkunastu minutach gry inicjatywę nanowo ujmuje Widz. i zdobywa dalsze dwie bramki przez Pieca i Strzelczyka.

W Widz Man. najlepiej grały skrzy-dła. Dobrze wypadł debiut strzelczyka. W pomocy królował Łęcki. Na obronie para — Nurczyński, Makówka, nie zawo-dziła, przyczem Nurczyński górował nad partnerem techniką i rutyną.

Bramkarz b. dobry w drugiej poło-wie.

Zjednoczone grało naogół słabiej, niż zwykle. Na poziomie stali jedynie obroń-cy. Ostateczny wynik 5:0 (3:0) dla Widz. Man. Sędziował p. Szer.

## Rekord Polski w rzucie kulą.

W dniu wczorajszym odbyły się w Po-znaniu międzyklubowe zawody lekkoatle-tyczne Warta poznańska — Polonia war-szawska, w których Polonia zwyciężyła, w stosunku 66:64. W zawodach tych po-bity został rekord Polski w rzucie kulą przez Heljasza, który uzyskał 14.43.

### Lekarz-dentysta

**Fanny Horowicz**  
Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.

## Szmidt mistrzem Łodzi w kolarstwie torowym.

W kolarstwie torowym.

Na zakończenie sezonu kolarskiego, zostały w dniu wczorajszym urządzone zawody na torze w Helenowie. W progra-mie były: mistrzostwa każdego klubu i bieg o mistrzostwo Łodzi na 25 klm. Mi-strzostwa te wypadły bardzo blado. Cza-sy uzyskane są nadzwyczaj słabe. W za-wodach brały udział kluby, Bar-Kochba, Record, Szturm, Union.

Wyniki szczegółowo przedstawiają się następująco:

Mistrzostwo Szturmu zdobywa Ein-brodt, zwyciężając w obydwu biegach Dietyla. Einbrodt okazał się nadzwyczajnym na finiszu, wyprzedzając Dietyla który przez cały czas prowadził.

Mistrzostwo klubu „Record” zdoby-wa Raab przed Ingem w czasie 1,44 sek.

Najbardziej ciekawym miał być bieg Unionu, a to ze względu na udział czo-łowych kolarzy łódzkich. Jednakowoż wie-lu z nich nie stawiło się na starcie.

Zwycięzcą pierwszego biegu jest Szmidt, drugim Brauner. Drugi bieg staje się łupem Braunera, który pozostawił za sobą Szmida i Kołodziejskiego. Wsku-tek równej ilości punktów uzyskanych przez Braunera i Szmida, następuje między nimi bieg rozstrzygający. W bie-gu tym wyprzedza Brauner Szmida o pół maszyny zdobywając tem samym ty-

tuł mistrza klubowego. Czas 14 sekund.

W biegu o mistrzostwo „Bar-Koch-by” bierze udział czterech kolarzy, jed-nak żaden z nich nie chce prowadzić. Wreszcie Ruszecki odrywa się pozostawiając resztę za sobą w odległości 200 metrów. Jednakowoż mało rutynowane-go kolarza dopędzają Rechtman i W. Zel-sohn. Na mecie pierwszym jest Recht-man.

Wreszcie następuje wyścig mistrzów klubowych. W biegu tym triumfował Einbrodt, zwyciężając Braunera i Raaba w czasie 14,2 sekund.

Najciekawszym punktem programu był bieg o mistrzostwo Łodzi na 25 klm.

W biegu tym bierze udział 9 kolarzy: Na pierwszy finisz bierze udział 9 kolarzy 2 Witelson 3 Szmidt... Pierwsi dwaj zrywem oddalili się od reszty, zdobywając w ten sposób cenne punkty. Tempo co-raz większe, Einbrodt, wskutek defek-tu traci 2 okrążenia, mimo to dalej je-dzie. W drugim finiszu zwycięża Brau-ner przed Ditrlem i Wiśniewskim III fi-nisz znowu staje się łupem Braunera Zda-wałoby się, że Brauner ma zwycięstwo za-pewnione. Jednak Szmidt zwycięża w o-statnich dwóch finiszach zdobywając tytuł mistrza Łodzi.



# MOCNY CZŁOWIEK

Reż. H. SZARO. - W roli gł. **Grzegorz Chmara, Artur Socha, Marja Majdrowiczówna**  
**WKRÓTCE** to czołowy film Polskiej Produkcji 1929-30 r. **WKRÓTCE**



**WODA KOLONSKA O MOCNYM I SUBTELNYM ZAPACHU CHYPRE de MURY**  
 Paris Vansovie

## Jest do nabycia

z powodu upadłości właściciela kamienica przy rynku w Starogardzie na Pomorzu, mająca wolny obszerny

## LOKAL SKLEPOWY

z urzędzeniem po interesie bławatów i konfekcji, który to interes w tym lokalu prowadzony był dotąd przeszło 40 lat.  
 Informacji udziela zarządca konkursowy adwokat W. Bullński w Starogardzie.

## LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU  
 Piotrkowska 294, tel. 22-89  
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)  
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerplenia, analizy (moczu, kału, krwi, piwocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.  
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych  
**3 ZŁOTE**

## Lecznica SANTAS

ul. CEGIELNIANA 29  
 Gabinet wenerologiczny  
 D-ra S. KANTORA  
 dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

## Ketevani Hotiński

powrócił i wznowił  
 LEKCJE JEZYKA WŁOSKIEGO  
 Informacje - Konsulat Włoski. Telefon 19-56 (od 11 do 1-szej)

## MŁODA

inteligentna panna ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie zmieniła posadę. Na żądanie przedstawi pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Odpowiedzialna”.

## DR. MED. H. Rózaner

ginekolog - urolog  
 Choroby kobiece i dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 3-7 po poł.  
 Cegielniana 25  
 Telefon 26-87  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych  
 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań.

## Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
 przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) tel. 81-83  
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

## Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22.  
 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.  
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. W niedz. od 10-1

Dr. med. St. Praport  
 Gdańska 77 a  
 telef. 8-95.  
 ginekolog - urolog  
 Choroby kobiece i dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 3-7 po poł.

## Doktor Wolkowyski

powrócił.  
 Cegielniana 25  
 Telefon 26-87  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych  
 Leczenie lampą kwarcową, przyjmuje od godz 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1  
 Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

## Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych  
 ul. Andrzeja 5  
 Tel. 59-40  
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1  
 Oddzielna poczekalnia dla pań

## Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urzędzamy

### reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym  
 Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

## Codziennie świeży KEFIR

poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto z lodu, na drugie śniadanie i podwieczorek. Też firmy znakomita śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

### Zakład Kefirowy

**K. SIGALINA** Narutowicza 6  
 Nr. tel. 46-04.

## Doktor P. Klinger

powrócił.  
 choroby weneryczne, skórne i włosów  
 ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.  
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

## Dr. med. J. Sadokierski stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej, plastyka, regulacja zębów, rentgenodłagnozyka  
 ordynuje 3-7  
 PIOTRKOWSKA 164  
 Tel. 27-83.

## MIESZKANIA

3 wzgl. 4-pokojowego z wygodami w centrum miasta, w przyzwoitym domu poszukuje Oferty pod „Czteropokojowe” do „Republiki”.

**BIURALISTKA**  
 młoda, inteligentna z maturalnym wykształceniem pisząca na maszynie  
**poszukuje posady.**  
 Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „I. R. 120”

## Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.  
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

## D. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.  
 PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.  
 Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

KOLNIERZYKI krepletynowe i żorzetowe w wielkim wyborze „Galant” Nowomiejska 10.

Lekarz - Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**  
 Piotrkowska 51  
 tel. 21-23.  
 Godz. przyjęć 3-7

Rutynowana **nauczycielka**  
 z dyplomem konserwatorium w Lipsku udziela lekcji gry fortepianowej. Tamże pianino ćwiczenia. Sienkiewicza 37, m. 38

**LAUKATKA**  
 moskiewskiego konserwatorium. udziela lekcji gry fortepianowej.  
 Wschodnia 72  
 mieszk. 19.

**Kreślarka**  
 do wyciągania planów. biuro techniczne Wólczńska 135

## Ogłoszenia drobne.

**Rozmaite**

DO SPRZEDANIA lampy gazowe. Andrzejka 43, m. 13.

SKLEP przy ul. Piotrkowskiej odstąpił. Adres złożył w administracji „Republiki”.

SKLEP nieduży w śródmieściu tam do wynajęcia. Tamże może być mieszkanie. Al. Kościuszki 41. Stróż wskazuje.

POKÓJ z używ. kuchni dla małż. oddania. Zgłosz. biuro „Polruch”, Traugutta Nr. 4. Tel. 41-01.

DUŻY pokój z przedpokojem lub syp. od 30 do 60 mtr. kw. oddaje na lekcje tańców, dobra posadzka pożądana. Oferty pod „Centrum 5” do adm.

POKOJE umeblowane, mieszkania, lokale handlowe, sklepy, poszukuje i prowadzi biuro „Polruch”, Traugutta 4, Tel. 41-01.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią przy Bałuckim, ew. się zamieni. Pośrednik pożądan. Oferty do adm. sub. „Mieszkanie”, lub tel. 53-27.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany oddam solidnemu panu. Szkolna 6, m. 10.

POKÓJ przyzwoicie umeblowany osobnym wejściem do wynajęcia. Zgodnie chodnia 72, front parter od 10-1 od 3-6.

SKLEP oraz pokój przy ul. Piotrkowskiej w parterowym domu, natychmiast do oddania. Zgł. biuro „Polruch”, Traugutta nr. 4. Tel. 41-01.

1000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobki mogą energiczni panowie przy rozprawieniu nowego systemu oszczędnościowego w Polsce jeszcze nieznanym, oraz przy sprzedaży obligacji na raty, zgłoszenia od 11-2 i 4-6 Hotel „Polonia”, Narutowicza 38, pokój 212.

OSTRZEGA się przed nabyciem 2-3 w. weksli, które jednocześnie ulewają namy. 1) zł. 50 pl. 15. 11. r. b. w. Łodzi z wyst. K. Hardy na leczenie „Salomon Drekslera” 2) zł. 100 - pl. 15. 11. r. b. w. Łodzi z wyst. Stokwskiego na leczenie nasze Fabryka „Gwiazda”, Nowo-Cegielniana 52.

HELENA Król, zam. Kunicera 32, zpr. biła dowód osobisty wydany w Łodzi

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odosłanie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odosłaniem 9.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szp.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szp.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i za sub. po tekście 10 zł. Oferty zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1,20, pszk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak, Redaktor odpow.: Wacław Smólski, W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.